



epifania

TYGODNIK PARAFII
pod wezwaniem Objawienia Pańskiego w Bliznem

NUMER 164 Dwudziesta Dziewiąta Niedziela Zwykła. Październik 2015 r.



➤ SŁOWO TYGODNIA Słowa Ewangelii według św. Marka (10, 35-45)

Wtedy zbliżyli się do Niego synowie Zebedeusza, Jakub i Jan, i rzekli: «Nauczycielu, chcemy, żebyś nam uczynił to, o co Cię poprosimy». On ich zapytał: «Co chcecie, żebym wam uczynił?» Rzekli Mu: «Daj nam, żebyśmy w Twojej chwale siedzieli jeden po prawej, drugi po lewej Twojej stronie». Jezus im odparł: «Nie wiecie, o co prosicie. Czy możecie pić kielich, który Ja mam pić, albo przyjąć chrzest, którym Ja mam być ochrzczony?» Odpowiedzieli Mu: «Możemy». Lecz Jezus rzekł do nich: «Kielich, który Ja mam pić, pić będziecie; i chrzest, który Ja mam przyjąć, wy również przyjmiecie. Nie do Mnie jednak należy dać miejsce po mojej stronie prawej lub lewej, ale [dostanie się ono] tym, dla których zostało przygotowane». Gdy dziesięciu [pozostałych] to usłyszało, poczęli oburzać się na Jakuba i Jana. A Jezus przywołał ich do siebie i rzekł do

nich: «Wiecie, że ci, którzy uchodzą za władców narodów, uciskają je, a ich wielcy dają im odczuć swą władzę. Nie tak będzie między wami. Lecz kto by między wami chciał się stać wielkim, niech będzie sługą waszym. A kto by chciał być pierwszym między wami, niech będzie niewolnikiem wszystkich. Bo i Syn Człowieczy nie przyszedł, aby Mu służono, lecz żeby służyć i dać swoje życie na okup za wielu».

ŻYĆ SŁOWEM BOŻYM

CZYTANIA NIEDZIELNE:

Iz 53,10-11;
Ps 33,4-5.18-20.22;
HBR 4,14-16;
Mk 10,45;
Mk 10,35-45



Ks. Marian Rowicki

Wielkość w królestwie Bożym polega na zupełnie czymś innym niż w tym świecie. Tutaj liczy się siła przebiecia, sława, pieniądź, władza. O tym marzy każdy człowiek i w tym upatruje swoje szczęścia. Królestwo Jezusa Chrystusa rządzi się zupełnie innymi prawami. Prawdziwa wielkość to stać się darem dla drugiego, oddać siebie aż do końca. Tak potrafił sam z siebie tylko Chrystus. Człowiek - o ile otrzyma łaskę przynależenia do Niego, otworzy się na Ducha Świętego, podda się zupełnie Jego prowadzeniu.

„Nie wiecie, o co prosicie”

P Liturgia eucharystyczna jest zawsze ofiarą, ponieważ jest pamiątką i celebracją Ofiary krzyżowej. Lecz dzisiejsza liturgia Słowa szczególnie jasno ukazuje tę jej cechę, zwracając się całkowicie do tajemnicy męki i śmierci Jezusa.

Ewangelia z dzisiaj powtarza prośbę synów Zebedeusza w bolesnym kontraście z przemówieniem o męce, którą Jezus zapowiedział aż trzykrotnie: „Daj nam, żebyśmy w Twojej chwale siedzieli jeden po prawej, drugi po lewej Twej stronie” (Mk 10,37). Człowiek stara się zawsze uciec przed cierpieniem, a zapewnić sobie zaszczyty. Lecz Jezus nie łądzi nikogo; kto pragnie mieć udział w Jego chwale, powinien pić z Nim gorzki kielich cierpienia: „czy możecie pić kielich, który Ja mam

pić?” (tamże 38). Chociaż dwaj Apostołowie nie zrozumieli jeszcze tajemnicy krzyża, odpowiadają twierdząco: „możemy”, a ich odpowiedź jest prorocstwem. Dlatego doskonale rozumiemy Jakuba i Jana, którzy przyszli prosić o przywileje, i chyba jeszcze lepiej rozumiemy pozostałych Apostołów, którzy przeciwko temu zaprotestowali; nie z jakichś szlachetnych pobudek, ile raczej przez zwykłą zazdrość. Wiemy to, bo sami jesteśmy do nich podobni: też byśmy zabiegali o wpływy i też oburzilibyśmy się na tych, którzy by nas ubiegli. Szokuje jednak sama prośba

świadcząca o nieopanowanej ambicji braci i szokuje sposób, w jaki proszą. Chcą mieć pewność, że zostaną wysłuchani, wpięrow stawiają żądania: „Chcemy, żebyś nam uczynił to, o co Cię prosimy” (tamże 35). Przygotowują grunt. Słowo „chcemy” świadczy wyraźnie o próbie wymuszenia na Jezusie realizacji prośby. To już nie jest prośba, to jest żądanie.

Żąda zaszczytów i przywilejów, żąda sławy i władzy są jednymi z najsilniej zakorzenionych w ludzkiej naturze dążeń. Chrystus rozumie te ambicje i akceptuje je, ale chce je przemienić w taki sposób, by z siły egoistycznej i niszczącej, stały się energią twórczą, popychającą człowieka do heroizmu i służby dla wspólnego dobra.

➤ **A tymczasem mamy czerpać wzór z naszego Mistrza: wielki jest ten, kto służy.**

Świat preferuje kierunek do siebie: wszystko dla mnie, wszyscy do mnie, wszystko moje. Chrystus przeciwnie: wszystko dla innych, On dla wszystkich. Nie przyszedł, żeby Mu służyli, lecz żeby służyć: nie przyszedł żeby coś zabrać, lecz żeby dawać, i to do końca, łącznie z życiem. To jest Jego styl, który nam pozostawił do naśladowania, to są wskazania, które nam zapisał w Ewangelii i dał osobiście przykład, jak należy je realizować.

Tak często prosząc Boga, nie wiemy, o co prosimy. Wiemy według naszych wyobrażeń. Te zaś nierzadko mają wymiar dobra doraźnego, potrzebnego tu i teraz. Każdy zaś dar ma swoje konsekwencje, których w chwili prośby nie dostrzegamy. Jest wielu ludzi, którzy po latach dochodzą do wniosku, że by-

łoby sto razy lepiej dla nich, gdyby nie prosili o konkretny dar. Otrzymany dar bardzo im skomplikował życie. Prośba do Boga winna być zdaniem się na Jego wolę. Z Ewangelii dowiadujemy się, że Bóg nie traktuje człowieka jak chłopca na posyłki, choć ma do tego prawo, lecz traktuje go jak przyjaciela. Tymczasem człowiek ma tendencje do sprowadzania Boga do roli swego sługi. Rodzi się więc ta tendencja w sercu nadętym pychą. Bóg jest mądrością pochyloną nad nami z miłością. Czy dziecko świadome miłości swego ojca odważy się żądać spełnienia swoich zachcianek? Czy nie jest ono przekonane, iż ojciec doskonale wie, co dla niego dobre? Dlatego bądźmy pokorni, zajmujmy miejsce, jakie Bóg nam wyznaczył. Św. Augustyn napisał: „gdzie pokora, tam majestat”.

Miejsce wyznaczone nam przez Boga jest zawsze otoczone majestatem Jego autorytetu. Ten, kto je dobrowolnie zajmie, odkrywa na nim swoją prawdziwą wielkość.

W dzisiejszych czasach często wydaje nam się, że wszystko, co ten świat oferuje, słusznie nam się należy. Dążymy do zaszczytów, do zaspokojenia potrzeb materialnych, nieraz ponad miarę, robimy wszystko, aby stać się „wielkim”. A tymczasem mamy czerpać wzór z naszego Mistrza: wielki jest ten, kto służy. Zasada ta odnosi się do każdego z nas, bo za każdego z nas Chrystus oddał życie, każdy z nas w nadziei jest już zbawiony.

Henryka Andrzejewska

Z ŻYCIA KOŚCIOŁA I PARAFII

Z AFRYKI DO BLIZNEGO

W ciągu ostatniego tygodnia nasza parafia miała okazję podejmować dwóch niecodziennych gości. W poprzednią niedzielę do kościoła w Bliznem przybył ks. bp Marek Solarczyk, biskup pomocniczy diecezji warszawsko-praskiej.

Powodem tej kameralnej, ale radosnej wizyty był chrzest w zaprzyjawnionej rodzinie mieszkającej na terenie naszej parafii. Przy okazji również szóstka pozostałych dzieci przyjęła pierwszy sakrament z rąk biskupa.

Czcigodny gość przypomniał w homilii, jak wielką godność otrzymujemy od Chrystusa w tym momencie. Powołując się na ewangelię o bogatym młodzieńcu, biskup życzył małym chrześcijanom, aby odważnie wybrali w dorosłym życiu swojego Pana i Mistrza. Na zakończenie – trochę pół żartem, pół serio – stwierdził, że być może za jakiś czas udzieli tym dzieciom sakramentu bierzmowania. A jeżeli już marzyć: może spotkają się również na święceniach kapłańskich albo ślubach zakonnych? Dziękujemy księdzu biskupowi za tę wzruszającą niespodziankę.



We wtorek Mszę świętą sprawował razem z naszymi kapłanami o. Eliaz Afola ze zgromadzenia księży kombonianów. Ojciec Eliaz pracował przed ośmioma laty w Polsce.

Potem wrócił do swojego rodzinnego Togo w Afryce. Dzięki szczęśliwemu splotowi okoliczności mógł na cztery dni przylecieć do Polski i podzielić się z nami krótką refleksją o swoim kraju. Jest proboszczem szesnastotysięcznej parafii na przedmieściach Lome, stolicy Togo. Oprócz kościoła parafialnego obsługuje 23 kaplice rozsięte w poszczególnych osiedlach i wioskach. Prosił o modlitwę w intencji misjonarzy.



Nie wszyscy mogą wyjechać na misje – mówił. – Nawet nie ma takiej potrzeby. Ale każdy musi się troszczyć o misje poprzez swoją modlitwę, życzliwość, czasem też wsparcie materialne. Jako proboszcz, nie tylko głoszę Ewangelię. Muszę teraz zbudować kilka studni w wioskach, bo ludzie nie mają czystej wody do picia. Gdy czytamy te słowa, o. Eliaz jest już wśród swoich parafian.

W dzisiejszą niedzielę rozpoczyna się w całym Kościele tydzień misyjny. To dobra okazja, by wcielić słowo w praktykę i ofiarować misjonarzom dar swojego serca. A nasza parafia oczekuje na kolejnych apostołów ewangelii.

ks. Janusz Stańczuk

CZEGO PRAGNĘ, BY JEZUS MI UCZYNIŁ

Wszyscy mamy jakieś pragnienia. Często słucham radia Maryja, gdzie można dzwonić i składać życzenia najbliższemu. Słyszę wówczas, jak słuchacze mówią: zycząc temu a temu, aby Pan Bóg dał mu dużo zdrowia, szczęścia, pomyślności, dopomógł znaleźć dobrą pracę, zdać egzaminy itd. Dzisiejsza Ewangelia też zawiera życzenia Jakuba i Jana.

Chcę w tym miejscu podzielić się pragnieniami moimi i mojego bratanka, którego wychowywałam po śmierci jego ojca. Teraz jako dorosły mężczyzna często mnie odwiedza i wówczas rozmawiamy do późna na temat wiary, innych religii i własnych pragnień. Rafał mieszka w Londynie, więc otoczony jest ludźmi różnych wyznań, głoszących różne filozofie. Parę lat temu zachwycony był filozofią buddyjską, bo spotkał ludzi z Indii. Opowiadał o nich z takim podnieceniem i zachwytem, co wskazywało na to, że chciałby być tacy jak oni. Przeraziłam się nie na żarty. Dobry Pan Bóg w swoim wielkim miłosierdziu pokazał mi, jak słabo przygotowałam swoje dzieci do obrony własnej wiary. Byłam wtedy na świeżo po przeczytaniu artykułu O. Jamesa Manjacula (hinduski zakonnik-charyzmatyk) na temat obłudnej filozofii Wschodu, fascynującej młodzież Europy. Poskutkowało, bo podparłam się wielkim autorytetem znającym Indie i ich religię. Za parę miesięcy mój Rafałek przyjechał z nową ideą wychwalania islamu, bo stanęli na jego drodze muzułmanie. Tak jak poprzednio, tak i teraz zafascynowany nowym towarzystwem opowiadał o proroku Mahomecie i jego religii. Najpierw szarpnęła mną złość, potem śmiech, a na końcu smutek i żal. Ale dobry Pan Bóg sam się obroni, bo natychmiast przypomniały mi się wykłady z księdzem - dziś już biskupem Rafałem Markowskim, który jest islamistą. Pamiętam, że często z nim dyskutowałam po wykładach pełna oburzenia - „po co nam znać te wszystkie sury i tradycje islamskie, przecież one się nam do niczego nie przydadzą”. On wówczas spokojnie i z uśmiechem na ustach tłumaczył mi, że należy znać inne religie, aby móc obronić własną. Chyba przewidział dzisiejsze czasy, a nawet moją sytuację. Moje zaniedbania wobec wiary nadrabiałam wiadomościami z uczelni. Widziałam na twarzy Rafała wielką zadumę, kiedy rozmawialiśmy o wierze naszych dziadków. Nie ma innej, która prowadzi do zbawienia - powtarzałam mu natrętnie.

W tym tygodniu znów mój bratanek odwiedził

nas po długim czasie nieobecności. Od razu w drzwiach spytałam żartobliwie, jaką religią jest dziś zafascynowany, a on mi powiada, że poznał w pracy wspaniałego człowieka o imieniu Józef, który jest ortodoksyjnym żydem. No - pomyślałam - Pan Bóg prowadzi cię krętymi drogami do siebie, ale jesteś coraz bliżej. Tu nie miałam wielkich trudności z wiedzą, bo dzięki temu, że należę do wspólnoty neokatechumenalnej, czytam codziennie Pismo św. i modłę się brewiarzem mogłam wyjaśniać mu religię naszych starszych braci. Jak zwykle rozmowa trwała do późna w nocy, a zakończyła się zachwytem, a może ciekawością Rafała - mszami o uzdrowienie. Wówczas spytałam go: o co będziesz prosił Pana Boga jak staniesz przed księdzem, który nałoży na ciebie ręce i zada ci właśnie takie pytanie, bo będziesz stał przed samym Chrystusem? Zauważyłam na jego twarzy wielkie skupienie, a zarazem i trwogę. Nic nie odpowiedział, tylko popłynęły mu łzy. Poczulałam, że jego łzy są wielkim ciężarem na moim sercu. Nie pokazałam dzieciom Boga kochającego, miłosiernego, do którego mogą się zwracać w chwilach cierpienia. Staną przed Nim z bojaźnią, a może w ogóle nie chcą przed Nim stanąć. A co ja powiem, jak stanę przed swoim Stwórcą, o co mam prosić? Chyba tylko o wybaczenie, że zaniedbałam przyrzeczenia dane Jemu na chrzcie swoich dzieci i wnuków. Jeżeli moje dzieci słabo poznały miłość Boga, to jak mogły przekazać to moim wnukom. Może dobry Pan Bóg ulituję się nade mną i pozwoli mi nadrobić stracony czas. Łaska Pana mnie uprzedza - widzę to po Rafałe, Klaudii, a o Paulinę się nie martwię bo sam Pan Bóg upomina się już o nią.

Pragnę przytoczyć słowa Pana Jezusa z dzienniczka s. Faustyny, które biorę do siebie: „wtedy rzekł do mnie Pan: - **Widzę szczery ból serca twego, który przyniósł niezmierną ulgę Sercu Mojemu, patrz i pociesz się.** - Wtedy ujrzałam Pana Jezusa przybitego do Krzyża i cały zastęp dusz ukrzyżowanych, tak jak Jezus. I ujrzałam jeszcze dwa zastępy dusz. Drugi zastęp dusz nie był ukrzyżowany, ale dusze te, trzymały mocno w swych dłoniach Krzyż, jakby były z Nim zrosnięte, trzeci zastęp dusz nie był ukrzyżowany, ani nie trzymał Krzyża w rękach, ale włożył Krzyż za sobą i ten zastęp dusz był bardzo niezadowolony. Wtem rzekł mi P. Jezus: - **Widzisz te dusze, które są podobne w cierpieniach i wzgardzie do Mnie, one będą i w chwale podobne do Mnie, a te które mają**

mniej podobieństwa do Mnie w cierpieniu i wzgardzie - te też będą miały mniej podobieństwa i w chwale do Mnie.

Po tych słowach mam pewność, że i ja mogę być w chwale z Jezusem i wiem, o co mam Go prosić, abym nie wlokła krzyża za sobą z niezadowolaniem, ale mogła mocno trzymać swój krzyż, a nawet być każdego dnia przybijana do niego. Ale takie czyni to tylko z NIM, bo sama nie dałabym rady.

Barbara Kaczmarek

Ojciec Święty FRANCISZEK

do Polaków

Witam serdecznie Polaków.

Wczoraj obchodziliśmy wspomnienie błogosławionego ojca Honorata Koźmińskiego, wielkiego czciciela Matki Bożej, który własną krwią napisał akt oddania się Maryi: Tuus Totus. Założył liczne zgromadzenia zakonne, głównie niehabitowe.

W najbliższą sobotę jego relikwie zostaną złożone w Panteonie Wielkich Polaków w Świątyni Opatrzności Bożej w Warszawie.

W Roku Życia Konsekwowanego i ósmym Roku Nowenny, przygotowującej do obchodów stulecia jego śmierci, prosimy za jego wstawiennictwem o ducha wierności dla wszystkich osób konsekrowanych oraz dar licznych i świętych powołań.

Niech będzie pochwalony Jezus Chrystus.

AUDIENCJA GENERALNA 14.10.2015 r.



KATOLICKIE WWW

www.rozaniec.maryjni.pl

„Różaniec jest jedną z najbardziej atakowanych i wyszydzanych modlitw, uważaną za modlitwę prostacków. Tymczasem daje on moc duchową, ujawnia moc Słowa Bożego, egzorcyzmuje i prowadzi do głębi wiary” (o. Stanisław Przepierski OP). Właśnie różańcowi jest poświęcona cała strona www.rozaniec.maryjni.pl. Znajdziemy tam rozważania, wiadomości historyczne, informację o wspólnotach i różnych inicjatywach różańcowych oraz o miejscu różańca w życiu świętych... Długo by trzeba wymieniać...

Wiola Malan

➤ Ogłoszenia Duszpasterskie

1. 18.10 – Niedziela Misyjna, wspomagamy to dzieło duchowo i materialnie; modlimy się za Służby Zdrowia; po Mszy św. o g. 10.30 warsztaty plastyczne dla dzieci.
2. 19.10 – poniedziałek, wspomnienie bł. ks. Jerzego Popiełuszki.
3. 20.10 – wtorek, wspomnienie św. Jana Kantego .
4. 21.10 – środa, wspomnienie bł. Jakuba Strzemię.
5. 22.10 – czwartek, wspomnienie św. Jana Pawła II.
6. Przyjmujemy na wypominki.
7. Budowa: kontynuujemy prace porządkowania terenu.

Chrześcijańskie

➤ IV Koncert Niepodległości w Warszawie

Od czterech lat Towarzystwo Patriotyczne wspólnie z Janem Pietrzakiem organizuje Koncert Niepodległości. Jest to wyjątkowe wydarzenie – gromadzi całą plejadę artystów, działaczy patriotycznych i społecznych. W tym roku – 9 listopada 2015 r. o 19.00, IV Koncert Niepodległości odbędzie się w Dobrym Miejscu w Warszawie (ul. Dewajtis 3, wejście B), a publiczność zgromadzona w auli im. bł. Jerzego Popiełuszki będzie mogła bawić się przy występach Jana Pietrzaka, Marcina Wolskiego, Jerzego Zelnika, Kuby Sienkiewicza z Elektrycznych Gitar, zespołu Lombard oraz Mazowsza. Bilety można kupić w sklepie Chrześcijańskie Granie (ul. Dewajtis 3, wejście B, I piętro, tel. +48 22 561 01 22) od poniedziałku do czwartku w godzinach 9.00 – 16.30. Ponadto kupić je będzie można podczas imprezy w Dobrym Miejscu (aktualne wydarzenia: www.dobremiejsce.org).



KONCERT NIEPODLEGŁOŚCI
9 listopada 2015, godzina 19.00

TOWARZYSTWO PATRIOTYCZNE
PRACOWNIA JANA PIETRZAKA

Warszawa, Centrum Kultury Dobre Miejsce, ul Dewajtis 3, wejście B.
Występują: Jan Pietrzak, Kuba Sienkiewicz,
Marcin Wolski, Jerzy Zelnik,
Zespół Lombard, Zespół Mazowsze.

Bilety: Chrześcijańskie Granie, ul Dewajtis 3, wejście B I piętro pon-czw 9.00 - 16.00 tel. +48 22 561 01 22, 513 864 481

Materiały zaczerpnięte ze strony www.koncerty.chrześcijańskiegranie.pl
opracowanie: Agnieszka Łózkowska

Przeczytaj

➤ Św. Ludwik Maria Grignon de Montfort, Traktat o prawdziwym nabożeństwie do Najświętszej Maryi Panny

Tuus totus ego sum, et omnia mea tua sunt - pisze św. Ludwik Maria i tłumaczy to następująco - *Oto jestem cały Twój i wszystko co moje, Twoim jest, o Jezu mój najmiłszy, przez Maryję, Twą Najświętszą Matkę.*

Niech zachętą do sięgnięcia po tę niepozorną z pozoru książkę będą słowa Jana Pawła II: „Lektura tej książki była również dla mnie wielką pomocą w młodzieńczych latach, gdyż w niej znalazłem odpowiedź na moje pytania wywołane obawami, że kult Maryi może zyskać w sposób przesadny pierwszeństwo przed nabożeństwem do samego Chrystusa... Dzięki mądrości nauki św. Ludwika Marii zrozumiałem, że jeśli przeżywa się tajemnicę Maryi w Chrystusie, to takie niebezpieczeństwo nie istnieje. Mariologia świętego jest bowiem zakorzeniona w tajemnicy trynitarniej oraz w prawdzie o Wcieleniu Słowa Bożego”.

(Jan Paweł II, *Dar i tajemnica*, Kraków 1996, s. 29, 30)

opracowanie: Wiola Malan

MSZE ŚW.

I NABOŻEŃSTWA

Niedziele i święta

9.00
10.30 - Msza święta dla dzieci,
(wrzesień - czerwiec)

12.00
18.00

Dni powszednie

8.00
18.00

Spowiedź

Spowiedź odbywa się przed każdą Mszą św.

Nabożeństwa

majowe, czerwcowe, październikowe
po Mszy św. o godz. 18.00
a w niedziele o godz. 17.30

Pierwszy piątek miesiąca

Spowiedź od godz. 17.15

KANCELARIA PARAFIALNA

czynna: poniedziałek, środa, piątek
w godzinach 17.00 - 17.45

Parafia Rzymskokatolicka

Objawienia Pańskiego

ul. Łaszczyńskiego 1
05-082 Blizne

tel./fax (022) 7220250

Konto parafii

Bank BPH SA Warszawa

74 1060 0076 0000 4042 8018 7516

Redakcja

redakcja.objawieniepanskie@gmail.com

www.epifania-blizne.waw.pl

(do ściągnięcia wszystkie poprzednie numery EPIFANII razem z epifankiem)

KOSZT WYDANIA: 50 GR

CENA: dobrowolne ofiary
złożone do koszyka

